

Rezystencja, Horrorshow

Wreszcie zapada zmrok i życie budzi się,
szczury wychodzą z piwnic, by zabawić się,
władcy ciemności, nienawidzący światła.
Jeszcze rzut kamieniem, ostatnia lampa zgasła.
Jest horrorshow! Horrorshow!
Jest horrorshow! Horrorshow!
Jest horrorshow! Horrorshow!
Ta noc nigdy nie skończy się.
Cisza przed burzą nagle kończy się,
huk rozwalonego kosza,
i nasz przeraźliwy śmiech.
Wszyscy mamy fazę i bawić chcemy się,
spotkać jakiegoś przechodnia, by mu przedstawić się.
Jest horrorshow! Horrorshow!
Jest horrorshow! Horrorshow!
Jest horrorshow! Horrorshow!
Ta noc nigdy nie skończy się.
Ktoś się napatoczył i buty idą w ruch,
my nie mamy sumienia,
leżącego kopie dw&#oacute;ch.
To jeszcze nie koniec,
przed nami cała noc.
Zapach krwi nas podnieca,
czujemy w sobie moc.
Jest horrorshow! Horrorshow!
Jest horrorshow! Horrorshow!
Jest horrorshow! Horrorshow!
Ta noc nigdy nie skończy się.